Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 29 września 1927. Nr. 115

Zawsze może przyjść „kreska na Matyska“.

Jesteśmy jeszcze pod świeżem wrażeniem dokonanego ponownie niezwykłego zamknięcia sesji sejmu, skoro tenże po ponownem zwołaniu rozpoczął swe obrady. A nietylko Sejm ale i Senat doznał tego samego losu — i to nawet nie zdoławszy się jeszcze zebrać na sesję. Został już zamknięty, nim go jeszcze otwarto. Nie byliśmy zwolennikami sejmowładztwa. Miało ono jak najgorsze dla kraju następstwa. Wytwarzało ono nietylko nieustanne przesilenia gabinetowe, ale i przyczyniało się do krzewienia niesłychanej korupcji, kiedy to wpływowe czynniki w poszczególnych partjach kazały sobie za poparcie rządu nieraz płacić nietylko rozmaitemi przywilejami, ustępstwami, ale bodajczy nawet i nie brzęczącą monetą, jak na to niejedne ujawnienia prasowe wskazują. Ale też nie możemy nie oburzać się na to, jak obecnie rząd postępuje sobie z wybranymi legalnie przedstawicielami społeczeństwa.

Takie prawie że szykanowanie tychże jest zarazem i pewnego rodzaju policzkiem dla tych, którzy tych przedstawicieli obrali, to jest dla społeczeństwa. Jeżeli obecny parlament nie odpowiada swemu zadaniu, to należy go rozwiązać i postarać się o lepszy, a nie chcieć z niego zrobić powolnego na wszystkie poczynania rządowe manekina, któryby tylko miał za zadanie na wszystko się godzić i kiwać potakująco głową. Tak dalej być żadną miarą nie powinno. Dyktatura byłaby nieszczęściem dla kraju, jak również i nawrót do dawniejszego stanu rzeczy, to jest do sejmowładztwa. Trzeba koniecznie dążyć do znalezienia takiego rozwiązania sprawy, gdzieby i rząd znalazł dla siebie odpowiedni autorytet i tak silną pozycję, żeby lada kaprys tej lub owej partji nie zdołał go wysadzić tak łatwo ze siodła, jak to przed erą przedmajową było, ale też aby i Sejm i Senat, jako przedstawiciele i wybrańcy narodu doznały należytego poszanowania i były traktowane jako równoznaczne czynniki w kierowaniu nawy państwowej. Może to i niełatwo znaleźć sposoby na takie skoordynowanie tych dwuch czynników, aby nie było tarć. Ale przy silnej woli zawsze znaleźć się musi droga wyjścia. Że takie traktowanie parlamentu naszego, jakiego obecnie jesteśmy świadkami, i dla rządu samego może mieć niepożądane następstwa, o tem rychlej, niżby się tego można było spodziewać, rząd znajdzie sposobność przekonać się.

Aktualnem staje się dziś znów zrealizowanie ostatecznie tak długo wyczekiwanej pożyczki amerykańskiej. Ale udzielenie tejże odnośne instytucje finansowe zagraniczne uzależniają wyraźnie od ratyfikacji naszych ciał ustawodawczych. To znaczy, że pożyczki tej nie otrzymamy, jeżeli Sejm i Senat się na nią nie zgodzi. I teraz właśnie przyjdzie kreska na Matyska. Nie przypuszczamy, żeby Sejm i Senat właśnie przy tej tak dla kraju żywotnej kwestji chciał odpłacić pięknem za nadobne i postanowił odmówienie ratyfikacji. Ale gdyby chciał, mógłby to uczynić i powiedzieć poprostu „nie zgadzam się“ — a wtedy, co rząd pocznie? Bez uzyskania pożyczki rządowi rządowi ruszy za dalszą metę będzie trudno, przeto na otrzymaniu pożyczki wielce mu musi zależeć, a odmówienie mu jej przez parlament mogłoby jego pozycją fatalnie zachwiać. I stąd rząd chcąc nie chcąc będzie musiał do tego tak poniewieranego Sejmu zbliżyć się w celu uzyskania od niego zgody na zaciągnięcie rzeczonej pożyczki. Właśnie to stanowisko wielkiej finansierji zagranicznej dowodzi też jasno, że ona niema zaufania do samego rządu i że za jego tylko gwarancje nie jest skłonna użyczyć pieniędzy, że chce i żąda gwarancji przedstawicieli całego narodu. I rząd tu otrzyma dobrą lekcję w tem znaczeniu, że przedstawiciell narodu lekceważyć nie należy, bo może przyjść „kreska na Matyska“.

Prezydjum Sejmu odpowie na list p. premjera w sprawie dekretów prasowych?

Warszawa, 25. 9. „Rzeczpospolita“ donosi, że według wiadomości z kół politycznych, przypuszczalnie prezydjum Sejmu odpowie na list marsz. Piłsudskiego w sprawie dekretów prasowych.

Ekshumacja zwłok kardynała Ledóchowskiego.

Komunikat kancelarji Prymasa Polski.

Kancelarja Prymasa Polski komunikuje:

Rzym, 13. 9. Dzisiaj rano odbyła się tu ekshumacja zwłok śp. kardynała Ledóchowskiego.

Około godziny 11 rano w kaplicy grobowej św. Kongregacji Propagandy zebrało się małe grono osób, zaproszonych na ten smutny obrządek, który miał się odbyć w formie najzupełniej prywatnej.

Z niszy, w której zwłoki śp. ks. kardynała spoczywały przez 25 lat i kilka tygodni, wyjęto doskonale zachowaną trumnę i po opieczętowaniu przez p. Gurego, urzędnika wydziału konsularnego poselstwa polskiego przy dworze włoskim — przeniesiono ją do pięknej kaplicy centralnej wielkiego cmentarza rzymskiego (t. zw. „Campo Verano“), oddalonej od Kaplicy Grobowej Propagandy o kilkaset tylko kroków. Wszystkie obrządki religijne spełniali przy tem o.o. kapucyni, którym powierzona jest piecza nad tym ogromnym cmentarzem, podczas gdy całym ceremonjałem kierował jeden z ceremonjarzy papieskich, monsignor Herman Bonazzi.

Po mszy św. czytanej, absolucji u zwłok oraz publicznem przeczytaniu przez wymienionego ceremonjarza papieskiego dokładnego protokołu, przepisanego w takich wypadkach, który został też podpisany przez obecnych — cały orszak ruszył powozami i automobilami na dworzec kolejowy, gdzie zaraz po południu trumna śp. ks. kardynała została umieszczona w ciemno-zielonym wagonie, wewnątrz pięknie przyozdobionym zielenią, w którym ma pozostać aż do Poznania.

Na zewnętrznej stronie wagonu, oprócz napisu „Roma—Poznań“, przybity został pięknie na blaszanej tablicy wykonany herb śp. ks. kardynała, a na drugiej tabliczce mosiężnej napis łaciński: „J. E. Ks. Kardynał Mieczysław Ledóchowski, zmarły w Rzymie 22-go lipca 1902 r.“.

Mniejwięcej o godz. 12.30 wagon został zaplombowany. O północy zwłoki śp. ks. kardynała miały opuścić Rzym i podążyć do Poznania przez Tarvis, Austrję, Czechosłowację i pierwszą stację pograniczną polską — Piotrowice.

Przy pełnej prostoty i powagi ceremonji ekshumacji i przewiezienia na dworzec kolejowy były obecne tylko następujące, specjalnie zaproszone osoby: p. Stanisław Janikowski, radca ambasady polskiej przy Stolicy Apostolskiej — w nieobecności p. ambasadora Skrzyńskiego „charge d'affaires“; p. Günther, radca poselstwa polskiego przy Kwirynale — również „charge d'affaires“ w nieobecności p. posła Knolla i następujący reprezentanci Sekretarjatu Stanu w Watykanie: Monsignor Ryszard Bartaloni, św. Kongregacji Propagandy: podsekretarz monsignor Cezary Pecorari, Episkopatu Polskiego: ks. biskup Ignacy Dubowski, Wikarjatu Rzymskiego: ks. kanonik Sommariva.

Oprócz tego byli jeszcze obecni: O. Jenerał Tow. Jezusowego Włodzimierz Ledóchowski, synowiec śp. kardynała, z O. Edmundem Elterem, T. J., ks. prałat Kazimierz Skirmunt, radca kanoniczny ambasady polskiej przy Stolicy Apostolskiej, monsignor Robert Piacitelli, synowiec zmarłego kanonika Piacitellego, którego łączył z śp. ks. kardynałem bardzo przyjazny stosunek.

Zwłoki Kardynała Ledóchowskiego w Katowicach.

Katowice, 23. 9. Dziś o godz. 19,30 nadszedł tu z Wiednia pociąg z zwłokami ks. Kardynała Ledóchowskiego. Trumnę pomieszczono w kaplicy cmentarnej przy ul. Francuskiej, gdzie pozostanie do poniedziałku. W poniedziałek przedpołudniem nastąpi przeniesienie trumny do kościoła Panny Marji, gdzie Ks. Biskup Lisiecki odprawi egzekwie.

Zwłoki ks. Kardynała Ledóchowskiego w Ostrowie.

Ostrów, 26. 9. Dzisiaj o godz. 7,20 po poł. przybył z Katowic pociąg, wiozący zwłoki ks. Kardynała Ledóchowskiego.

Wśród licznego duchowieństwa zauważono m. in. bisk. Radońskiego z Poznania.

Na spotkanie zwłok wyruszyły wszystkie miejscowe organizacje oraz tysiączne rzesze mieszkańców Ostrowa, okolicznych miast i wsi.

Z dworca wyruszył imponujący pochód, który przybrał charakter wielkiej manifestacji katolickiej.

Uroczystości pogrzebowe w Poznaniu.

Zwłoki kardynała Ledóchowskiego wracają już do kraju. Za dni kilka staną na ziemi ojczystej, w granicach archidiecezji, którą Zmarły uświęcił cierpieniem swojem za Kościół i Naród.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się we czwartek, o godz. 18.30; przy wjeździe pociągu żałobnego, na peronie dworcowego pawilonu oficerskiego odegra orkiestra wojskowa marsz żałobny. O godz. 19-tej ruszy orszak pogrzebowy przy świetle pochodni, poprzedzany delegacjami związków i towarzystw ze sztandarami ulicami Dworcową, Wjazdową, Gwarną, Placem Wolności, Nową, Starym Rynkiem, Wielką do Katedry. Podczas wkraczania do Katedry odśpiewa Chór archikatedralny szereg pieśni. Po ukończeniu obrzędów, przepisanych rytuałem, otworzy się bramy Katedry dla publiczności chcącej odwiedzić zwłoki. Przy katafalku pełnić będą straż honorową delegacje Towarzystw. W piątek 30 września o godzinie 8.30 rozpocznie się nabożeństwo żałobne wigiljami, następnie msza św., kazanie, Castrum doloris, wreszcie złożenie zwłok do grobowca u stóp pomnika śp. ks. Kardynała.

Niemcy proponują nam umowę kontyngentową.

Z powodu złych urodzajów chcą zyskać na czasie przy zawieraniu traktatu handlowego.

Berlin, 24. 9. W toku rokowań handlowych polsko-niemieckich wyłoniła się w ostatnim czasie pewna zupełnie nowa propozycja niemiecka zmierzająca do postawienia pertraktacyj na zupełnie innej platformie.

Propozycja niemiecka idzie mianowicie w tym kierunku, aby jeszcze przed zawarciem definitywnego traktatu handlowego polsko-niemieckiego doprowadzić do jednorazowej umowy kontyngentowej, któraby gwarantowała obu stronom prawo eksportu pewnej ściśle zgatunkowanej i cyfrowo określonej ilości towarów.

Na liście tych towarów, mają się znaleźć pewne gatunki polskiego zboża, trzody chlewnej i pewna ilość węgla górnośląskiego uwolnionego od cła wwozowego. Ze strony niemieckiej natomiast kontyngent ma obejmować maszyny i półfabrykaty.

Niezależnie od tej jednorazowej umowy pertraktacje o traktat handlowy miałyby się toczyć w dalszym ciągu. Tyle informator naszego korespondenta.

W związku z temi nowemi propozycjami niemieckiemi należy jednak stwierdzić, że nie odpowiadają one wcale interesom gospodarczym ani politycznym Polski. Usiłowania niemieckie zmierzające do zawarcia umowy kontyngentowej przypisać należy tegorocznym zbiorom niemieckim, które w niektórych okolicach przedstawiają się wprost katastrofalnie i dlatego Niemcy chciałyby w tym okresie przejściowym poratować się jednorazowym kontyngentem polskich płodów rolnych, nie wiążąc się na stałe i zachowując wolną rękę co do pertraktacyj o traktat handlowy.

Oczywiście, że takie ujęcie sprawy nie może odpowiadać interesom gospodarczym Polski, albowiem ułożenie stosunków gospodarczych z Niemcami musi być rozpatrywane z punktu widzenia trwałego ich uregulowania, a nie pod kątem widzenia jednorazowych korzyści.

Dyrektorowie „Pocisku“ narazili skarb państwa na stratę 10 miljonów złotych.

Warszawa, 21. 9. Skandal w towarzystwie akcyjnem „Pocisk“ przybiera coraz większe rozmiary. Gospodarka prowadzona przez dyrekcję „Pocisk“, jest skandaliczna i narażająca skarb państwa na coraz większe straty. Gospodarka ta sprawiła, że „Pocisk“ roztrwonił nieomal całkowicie swój majątek, przez rozrzutną i fatalną gospodarkę panów dyrektorów, którzy pozatem, przedstawiając nieprawdziwe rachunki ministerstwu spraw wojskowych, narazili również skarb państwa na poważną sumę, bo przeszło 10 milj. zł.

Charakterystyczną jest działalność niektórych dyrektorów „Pocisku“ a zarazem em. generałów, którzy podpisywali niewykonalne umowy na dostawę dla M. S. Wojsk. Musieli oni być przekonani z góry, że tych zobowiązań nie będą mogli w pełni wykonać. Zaznaczyć należy, że panowie ci wykorzystywali swoje stosunki w wojsku, a posiadając znajomość organizacyj wojskowych, szli ogromnie na rękę swoim kolegom dyrekcyjnym.

Jak wspomnieliśmy — skarb państwa ma pretensje do „Pocisku“ na sumę przeszło 10 milj. zł.

Wierzyciele, którzy dostarczyli materjałów, oraz którzy z zysków towarzystwa wypożyczali sobie nawzajem pieniądze na zapłatę kapitału zakładowego, mają również pretensje do „Pocisku“ w sumie około 20 milj. zł.

Cały zaś kapitał zakładowy „Pocisku“, umieszczony przeważnie w kiepskich maszynach (budynki bowiem są własnością państwa) może być otaksowany na około 6 miljonów zł.

Z czego więc „Pocisk“ pokryje zobowiązania na sumę przeszło 24 miljonów, w których to zobowiązaniach figuruje skarb państwa i wierzyciele — pozostaje tajemnicą dyrekcji.

Zaznaczyć należy, że na skutek tych manipulacyj, dyrekcja „Pocisku“ naraziła na szwank interesy całej masy drobnych akcjonarjuszy.

W kołach finansowych stolicy budzi ogromne zaciekawienie, w jaki sposób władze zamierzają położyć kres fatalnej gospodarce dyrekcji „Pocisku“ i ochronić drobnych akcjonarjuszy.

Rezolucja polska przyjęta jednogłośnie przez Zgrom. Ligi Nar.

Genewa, 24. 9. Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęto jednogłośnie w głosowaniu imiennem polski projekt rezolucji przeciw wojnom. Na początku posiedzenia przewodniczący Guani odczytał tekst rezolucji antywojennej i zażądał od zgromadzenia głosowania imiennego, by aktowi przyjęcia rezolucji nadać charakter szczególnie uroczysty. Wszystkie obecne delegacje głosowały „tak“, poczem Guani ogłosił deklarację za przyjętą.

Min. Sokalowi wśród aplauzu zgromadzonych składano gratulacje. Pierwszy złożył życzenia min. Stresemann, poczem inni delegaci.

„Precz z ideą porozumienia z Polską“ — takie hasło wydają szowiniści gdańscy.

Gdańsk, 26. 9. Ubiegłej soboty i niedzieli odbyły się w dalszym ciągu obrady dorocznego kongresu partji nacjonalistów niemieckich wolnego miasta. Głównym tematem obrad była polityka oporu walki, jaką wolne miasto w myśl wskazówek nacjonalistów niemieckich powinno prowadzić wobec Polski.

Obrady sobotnie otworzył osławiony szowinista niemiecki, prezydent gdańskiej izby handlowej Klawitter. Treścią jego przemówienia była walka z ideą porozumienia z Polską, gdyż taka polityka, zdaniem Klawittera, równałaby się rezygnacji samodzielności politycznej i gospodarczej samodzielnego miasta. Po kilku dalszych przemówieniach zabrał głos przewódca nacjonalistów gdańskich b. wiceprezydent senatu dr. Zimm. Kilkogodzinne jego wywody owiane były hasłem: „precz z ideą porozumienia z Polską“.

Ambasador Niemiec w Waszyngtonie zginął podczas katastrofy samolotowej w Niemczech.

Berlin, 23. 9. O katastrofie na linji komunikacji powietrznej Berlin—Monachjum donoszą: Samolot pasażerski, przelatując na tej linji, w okolicy Schleiz z niewyjaśnionego dotychczas powodu, spadł raptownie na ziemię z kilkusetmetrowej wysokości.

Pilot i wszyscy czterej pasażerowie zginęli na miejscu, mechanik odniósł tak ciężkie obrażenia, że przewieziony do szpitala, w kilka godzin zmarł.

Wśród pasażerów znajdował się ambasador niemiecki w Stanach Zjednoczonych von Maltzahn, który przybył do Niemiec na urlop i leciał do Monachjum, celem spotkania się ze swą żoną i 8-letnią córeczką.

Oprócz ambasadora Maltzahna w samolocie znajdowało się dwóch towarzyszących ambasadorowi urzędników, jeden z dyrekcji kolejowej, drugi z „Lufthansy“ oraz pewien uczeń szkoły lotniczej.

Tragiczna śmierć ambasadora niemieckiego w Stanach Zjednoczonych wywarła wielkie wrażenie w niemieckich kołach politycznych, a zwłaszcza w niemieckim urzędzie zagranicznym, do którego najwybitniejszych współpracowników należał ś. p. ambasador Maltzahn.

Poseł Patek w drodze na Kaukaz.

Moskwa. Poseł Patek wyjechał do Niżnego Nowogrodu, skąd Wołgą pojedzie do Carycyna w drodze na Kaukaz. Posła żegnali na dworcu nowo mianowany poseł sowiecki w Warszawie Bogomołow, oraz personal poselstwa polskiego w Moskwie.

Trzykrotne skazanie p. Stpiczyńskiego za zniesławienia polskich generałów.

Warszawa, 27. 9. Sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj 3 sprawy redaktora „Głosu Prawdy“ Stpiczyńskiego.

Dwie o zniesławienie generała Latinika i trzecia również o zniesławienie generała Sikorskiego, jako ministra spraw wojskowych, w których to sprawach zatwierdzono wyroki pierwszej instancji, skazujące Stpiczyńskiego: w pierwszej sprawie na 2 tygodnie aresztu i 165 zł. grzywny, w drugiej na 2 miesiące aresztu i 825 zł grzywny.

W trzeciej sprawie o zniesławienie min. Sikorskiego, Stpiczyńskiego skazano na 2 tygodnie więzienia.

Bunt wojskowy na Litwie.

Ryga, 24. 9. „Socjaldemokrats“ donosi, iż w Wilkomierzu zbuntowała się część miejscowego garnizonu. Po kilkogodzinnej strzelaninie między buntownikami i oddziałami wiernemi rządowi, udało się zbuntowaną część garnizonu osaczyć i rozbroić.

ODEZWA.
Do wszystkich mieszkańców powiatu Lubawskiego!

OBYWATELE!

Olbrzymie nieszczęście dotknęło dziesiątki tysię cy naszych współbraci! Przerażający wylew wód w Wschodniej Małopolsce zniszczył plony przeszło dwu dziestu powiatów, a blisko sześćdziesięciu tysięcy ro dzin uczynił nędzarzami, którym brak dzisiaj dosłownie dachu nad głową i suchego kawałka chleba.

Ogrom tej katastrofy nakłada na nas wszystkich dzisiaj święty obowiązek, ażeby według wzniosłych zasad miłości chrześcijańskiej pomóc im i głodnych nakarmić, a nagich przyodziać. Święty ten obowiązek jest tem konieczniejszy, że zniszczeni zostali nasi bra cia, synowie jednej Polski Ojczyzny, którzy z słusz nością oczekują dziś od nas pomocy w swojej biedzie i nędzy.

Nie wolno nam, którym Opatrzność w Swej wiel kiej łasce oszczędziła tych łez i tego bólu, pozostać obojętnymi. Przeciwnie każdy z nas chociażby i naj uboższy, powinien w miarę swych sił wspomóc tych nieszczęśliwych przez złożenie ofiary, czy to w pienię dzach, czy w zbożu, ziemniakach lub odzieniu.

Niżej podpisany Komitet Powiatowy Pomocy dla Powodzian w Małopolsce wzywa więc Was, Obywa tele, do składania ofiar na listy, z któremi przystąpią do Was w miastach specjalne Komitety; a po wsiach pp. Sołtysi i Przełożeni obszarów dworskich.

Pokwitowanie z złożonych datków nastąpi w pr sie miejscowej i w Orędowniku Urzędowym.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 17 września 1927

Powiatowy Komitet Pomocy dla Powodzian w Małopolsce;

Wydział Wykonawczy:

Przewodniczący: A. Bederski, kierownik Starostwa; Za stępca Przewodniczącego: Bolesław Ossowski, prezes K łek Rolniczych; Sekretarz: Bronisław Jankowski, kupiec Skarbnik: Henryk Tytulski, kier. Urzędu Skarbowego Zastępca Skarbnika: Pater, burmistrz.

Członkowie:

Dr Brasse, lekarz; Czajkowski, delegat Izby Rzemieśln czej; Ks. Dziekan Dobbek, prob.; Domagała, adwokat i notarjusz; Dąbski, właśc. maj.; Ewertowski, kupiec Guttmann, naczel. Sądu Pow.; Gretkowski, insp. Kont Skarb.; Gęstwicki B. prezes Tow. Samodz. Kupców; Ja błoński Wł., delegat Izby Rzemieślniczej; Kleniewski dzierż. domeny; Kulikowski, naczel. Urzędu Pocztowego Ks. Dziekan, prałat; Kasyna, proboszcz; Dr. Komasa zast. Dyrektora Państw. Progimnazjum; Kurzętkowski burmistrz; Lambert, prezes Obw. Powiat. Zw. Obr. K. Z Ks. Majka, prob.; Ks. Pape, prob.; Petri, adwokat i no tarjusz; Podoba, dyrektor Państw. Gimnazjum; Piotrow ski, insp. Szkolny; Pływaczyk, prezes Tow. Sam. Ku ców; Rosiński, naczel Sądu Pow.; Stawicki. redaktor Sikorski, prezes Zw. Ziemian; Serożyński, wice-Prezes P. T. R.; Wirska, zast. Dyr, Seminarjum Naucz.; Wolski aptekarz; Wiśniewski, człon. Wydziału Pow.; Dr. Żura ski, lekarz powiatowy.

1 stycznia zostaną zniesione ustawy sanacyjn dla nauczycieli szkół średnich.

Nauczyciele szkół średnich są jeszcze nieliczny tymi wyjątkami, które ponoszą ciężary ustawy sanacy nej, z epoki Stan. Grabskiego. I tak podwyższono wówczas nauczycielom gimnazjalnym ilość godzin ob wiązkowych, zniesiono wynagrodzenie za wychowa stwo, dodatki dyrektorskie itd. Delegacja T. N. S. W zjawiła się onegdaj u ministra Dobruckiego, domaga jąc się skasowania owych sanacyjnych rygorów.

Minister oświadczył, że jest to obecnie niemoż we wobec obciążenia budżetu nową sumą poważn na zasiłki dla powodzian we wschodniej Małopolsce Natomiast od 1 stycznia 1928 dawne normy wynagro dzenia będą przywrócone. Delegacja nauczycieli in terwenjowała też w sprawie dokuczliwych przenosze profesorów z większych ośrodków na prowincję. Ch dzi tu niejednokrotnie o siły nauczycielskie, pra ując naukowo. Minister przyrzekł zbadać te wypadki szcz gółowo.

J. GORLIC. 115

NARZECZONA Z „TITANIKA“.

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

Usiadła przy małym marmurowym stoliku i spoglądała ze wzruszeniem na twarz ukochanego. I Ryszard przypatrywał jej się z uwagą.

— Heleno — rzekł wreszcie — twoje oczy są trochę zaczerwienione. Czyś płakała?

— Poco miałabym sie tego wypierać? — odpowiedziała. — Rzeczywiście płakałam przed chwilą.

— A o cóż takiego?

— Boże drogi — odrzekła Helena, starając się mówić swobodnym tonem — nie wszystko w życiu idzie tak, jakby się pragnęło. Są przecież godziny, w których człowiek cierpi.

— I ty doznałaś dzisiaj takiego cierpienia?

Helena skinęła głową twierdząco.

— Heleno, ty nie jesteś szczęśliwą — zawołał Ryszard Warski — nie, nie jesteś nią! Widzę to z twej twarzy, domyślam się tego z każdego twego słowa.

Ach, jakże mogłabyś nawet być szczęśliwą z tym człowiekiem, którego nigdy nie kochałaś, którym musisz pogardzać? Najdroższa, czy miałaś się tak stać, byś została żoną innego człowieka i to właśnie jego?

— Przeznaczenie, Ryszardzie — wyrzekła głucho. — Ale nie mówmy już o mnie.

Powiedz mi lepiej — drogi przyjacielu, co się z tobą dzieje?

Wyglągasz zdrowo i wesoło. Powodzi ci się więc dobrze?

— Nie mogę się skarżyć na moje materjalne stosunki — odpowiedział Ryszard, — Ułożyły się one wcale pomyślnie dla mnie.

Nie będzież chyba pogardzała mną, Heleno, albo mniej mnie ceniła, gdy ci powiem, że jestem zajęty w cyrku?

— W cyrku?

— Jestem koniuszym w wielkim cyrku Barnuma. Przybyliśmy właśnie dzisiaj do Nowego Yorku, a jutro dajemy pierwsze przedstawienie.

Proszę cię jednak, nie przychodź do cyrku, — staraj się jednak mnie tam zobaczyć.

Dotychczas nigdy się nie wstydziłem mego uczciwego zajęcia, gdybym jednak wiedział. że siedzisz w którejś lóż i że spojrzenie twoje spoczywa na mnie, gdy stoję w środku areny z długiem batem w ręce i staram się o to, by konie biegły w należytem tempie — widzisz Heleno, tego nie mógłbym znieść!

— Przyrzekam ci, że nie pójdę do cyrku — odpowiedziała Helena. — Nie będę miała zresztą sposobności po temu.

— Jakto sposobności? Mąż twój zaproponuje ci może pewnego dnia, byś się z nim wybrała do

— O nie. Mąż mój z pewnością tego nie Nie będziemy mieli pieniędzy na tego rodzaju jemności!

— Czy żartujesz ze mnie? — zawołał R za Warski zdumiony.

Sidney Mac Hollister, siostrzeniec miljonera Fr da Webba, nie miałby mieć pieniędzy? Temu czł wiekowi nigdy ich w życiu nie brakowało. Mógłb sobie pozwolić na to, by codziennie kupować na dro szą lożę w naszym cyrku. Heleno, dlaczego drwi sobie ze mnie? Czem zasłużyłem na to?

— Nie drwię wcale, Ryszardzie. Nasze n stosunki zmieniły się gruntownie, albo już ju nią się zupełnie. Tobie mogę zdradzić, że n jest zrujnowany. Fred Webb nie chce nam dopom i może już jutro zjawi się w naszym domu sekwestr tor, by nam zabrać wszystko, co posiadami! Zostani my wówczas bez grosza i będziemy skazani na t by żyć z pracy własnych rąk!

Ryszard Warski był głęboko wstrząśnięt znaniem.

Milczał przez kilka minut i spoglądał z boku n Helenę.

— Nie — tego nie byłbym się nigdy spodziew — szepnął do siebie. — Ale przy tak rozrz utnem ż ciu, jakie prowadził Hollister, katastrofa taka była pr wie do przewidzenia. (C. d. n.)

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 28 września 1927 r.

Kalendarzyk. 28 września, Sroda, Wacław, kr. m.
29 września, Czwartek, Michał, archaniół.
Wschód słońca g. 5 — 33 m. Zach. słońca g. 17 — 22 m.
Wschód księżyca g. 5 — 29 m. Zach. księżyca g. 17 — 29 m.

Z miasta i powiatu.

Kurs metod.-pedagogiczny.

Lubawa. Przed tygodniem został otwarty poraz drugi w b. roku kurs metod.-pedagogiczny, przygotowujący nauczycielstwo kwalif. do II. egzaminu. Zgłosiła się znów pokaźna liczba, razem 56. Niestety nie wszyscy mogli się na czas stawic, gdyż w niektórych powiatach północnych naszej dzielnicy rozpoczynały się wakacje jesienne tydzień później. Po uroczystej mszy św., odprawionej przez ks. Prałata, podczas której p. naucz. Lewandowski wystąpił z chórem szkoły wydziałowej, nastąpiło otwarcie tego kursu na auli tut. szkoły powszechnej przez prezesa koła powiatowego Stowarzyszenia Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powsz. p. Murawskiego z Lubawy, który witając koleżanki i kolegów, życzył uczestnikom wytrwałej i owocnej pracy nad dokształceniem swojem. Pan Inspektor szkolny z Nowegomiasta w swojem przemówieniu podniósł wprawdzie trudne lecz zaszczytne zadanie, które wychowawcy młodzieży mają do spełnienia i nawoływał zastępstwo szkół powsz. z 14 powiatów Pomorza do ochoczej pomocy dla dobra Ojczyzny naszej. W podobnych słowach witał p. Burmistrz zebrane nauczycielstwo w gościnnych murach miasta, wyrażając się pochlebnie o pracy nauczyciela polskiego. Na koniec zabrał głos p. prof. Żurek w imieniu prelegentów. W dłuższem przemówieniu określił Szan. Mówca trudne zadanie nauczyciela jako wychowawcy młodego pokolenia. Kończąc „słowa wstępne", podkreślił p. Profesor potrzebę pewnych stałych zasad opartych na chrześcijaństwie dla dobrego wychowania młodzieży szkolnej.

Po obiadowej przerwie nastąpiło zwiedzanie miasta i kościołów naszych.

Kurs trwa tylko 3 tygodnie. Wykłady trzeba było rozłożyć na cały dzień. Zwykle przed południem od 8—13 wygłasza się wykłady z dydaktyki, a po południu od 3—6 z pedagogiki, zakończenie kursu nastąpi w sobotę 8 października po południu.

Kręglowanie.

Lidzbark. W ub. sobotę wyjechał klub kręglarzy „Siła" z Lidzbarka do Działdowa celem ostatecznej rozgrywki z klubem kręglarzy „Wiwat" z Lubawy. Lidzbark wyjechał w najlepszym składzie. Po ciężkiej walce wygrała mecz ten ostatecznie Lubawa. Stan partji był 2:1. Lidzbark sobie przeciwnika zlekceważył wobec czego klęska ta zupełnie zasłużenie trafiła. Dyplom, o który się toczyła walka, uzyskała więc Lubawa. Pierwszy mecz wygrali Lubawiacy 3:0, drugi Lidzbark 3:0.

Kino „Reform".

Nowemiasto. W piątek, dnia 30 bm. o godz. 8-mej wieczorem wyświetla tutejsze kino największy i najdroższy superfilm wszystkich czasów, wielki dramat historyczny w 12 aktach według nieśmiertelnego światowego arcydzieła „L. Wallace'a" pod tytułem „Ben Hur". Rolę tytułową odtwarza słynny amerykański artysta filmowy „Ramon Novarro". Bitwy morskie, bitwy na lądzie, słynne wyścigi czwórkami, przepych wystawy oraz fenomenalna gra artystów, stawiają powyższy obraz na najwyższym szczeblu dzisiejszej sztuki kinematograficznej. Obraz „Ben Hur" utworzony został kosztem 5 miljonów dolarów, jest to jedyny najdroższy film świata.

Do powyższego obrazu przygrywać będzie znana orkiestra salonowa z Brodnicy „Strzelnica" ze specjalną ilustrację muzyczną. Uprasza się Szan. Publiczność o punktualne przybycie.

Targ tygodniowy z dnia 27. bm.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu płacono następujące ceny: za ft. masła 2.50, mld. jaj 2.50, kawałek twarogu —.60, kury 4.00—4.50, kaczki 4.50—5.00, gęsi 8.00—9.00, ctr. kartofli 4.00. Ceny innych produktów utrzymały się na poziomie ostatnich targów.

Z Pomorza.

Kradzież.

Lidzbark. W nocy z soboty na niedzielę wtargnęli złodzieje do willi p. Mrozińskiego. Łupem złodziei padło kilku palt, futer i damskich nakryć, przeważnie własność bawiącego w gościnie szwagra p. Mrozińskiego. Złodzieje dali sobie dużo czasu. Wtargnęli też do piwnicy, gdzie raczyli się butelką konjaku i najrozmaitszemi zakąskami. Kradzież dokonali niewątpliwie złodzieje, którzy byli z terenem bardzo dobrze obeznani. Policja jest na tropie złoczyńców.

Niefortunne naładowanie desek było przyczyną katastrofy.

Brodnica. W ub. tyg. odbył się tutaj jarmark na bydło i konie. Pod koniec jarmarku, gdy stragany częściowo pousuwano i ludzie się rozjechali, rozbiegły się konie, wiozące z tartaku deski ks. prob. Czarnowskiego z Żmijewa. Przy skręcie koło rzeźnika Hartwiga, wóz uderzył całą siłą o trotuar i jeden z koni padł i uderzywszy głową o trotuar zabił się na miejscu. Przyczyną wypadku było niefortunne naładowanie desek, które konie z tyłu kaleczyły.

Pies pokąsał stado bydła.

Różanka. W Różance powiatu świeckiego, wściekły pies pokąsał całe stado bydła i 14-letniego chłopca. 11 sztuk bydła musiano dobić.

Sołtys odebrał sobie życie.

Kościelna Jania, pow. gniewski. W ubiegłym tygodniu zginął bez wieści tutejszy sołtys, Fr. Torbicki. Po całodziennem poszukiwaniu znaleziono go nieżywego na łące, przy kopce siana. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo-lekarska, która zbadała przyczynę śmierci i stwierdziła zatrucie silną trucizną. Przy denacie znaleziono też kartę z napisem, z której treści wnioskować można, iż popełnił on samobójstwo z powodu niesnasek rodzinnych.

Pogrzeb śp. ks. biskup Klundera.

Pelplin, 25. 9. W piątek o godz. 5-tej po poł. zwłoki zmarłego Dostojnika Kościoła przeniesiono do katedry, gdzie złożono je na katafalku. Tu odprawione zostały nieszpory.

Następnego dnia o godz. 9-tej odbyło się nabożeństwo żałobne, poczem po odpowiedniem przemówieniu ks. biskupa Okoniewskiego, zwłoki śp. biskupa Klundra pochowano w podziemiach katedry. W uroczystościach pogrzebowych brali udział trzej biskupi: ks. biskup Okoniewski, ks. biskup sufragan Owczarek z Włocławka i ks. biskup sufragan Radoński z Poznania. Kapitułę gnieźnieńską reprezentowali ks. prałat poseł Styczyński i ks. kan. Fuhrman, obecni byli także przedstawiciele kapituły warszawskiej i częstochowskiej. P. wojewodę reprezentował naczelnik wydziału radca Dąbrowski. W pogrzebie brało również udział liczne duchowieństwo z diecezji chełmińskiej oraz wszystkie towarzystwa miejscowe ze sztandarami.

Ohydna scena.

Bałdowo. W pobliżu Bałdowa pow. tczewskiego przechodnie byli świadkami ohydnej sceny. Niejaki Trzoda, wioząc trumnę ze zwłokami swej żony z Tczewa do Bruźcia, upiwszy się w drodze, wjechał do rowu przyczem trumna wpadła w błoto. Na domiar wszystkiego, pijak naśmiewał się ze zmarłej, za co świadkowie zajścia chcieli go zlinczować.

OGNISTE STRZAŁY.

Ugodzony strzałą druha Komendanta F. Deki, przyjmuję takową strzałę i składam **10 zł** na zakup sztandaru Stow. Młodz. Kat. w Tynwałdzie i strzelam celną strzałą w drh. **Józefa Otkę,** p. **Bolesława Zdrojewskiego** z Tynwałdu i zastępcę Komendanta Tow. Powst. i Wojaków **Edwarda Dzierżaka** z Kulig.

Józef Grzegorczyk.

Ugodzony strzałą drh. naczelnika Fr. Deki, podejmuję takową i składam **10 zł** na sztandar Stow. Młodz. Kat. w Tynwałdzie i strzelam w pp.: **Otkównę Marję, Zasuwównę Helenę, Nastajównę Helenę,** drh. **K. Rutkowskiego, Jana Czarneckiego, Galika Ign.**

Drh. **Jan Gacioch** — Tynwałd.

Ugodzona „ognistą strzałą" p. J. Olszewskiej, podejmuję ją i składam **10 zł** na sztandar dla Stow. Kat. Młodz. Polskiej w Tynwałdzie i rzucam ciężką strzałą wprost do p. nauczyciela **Bronisława Kociei** z Prątnicy i w p. **J. Makowskiego,** dalej lekką strzałę puszczam w pp. **G. Forysiakównę** i **St. Gaciochównę.**

Weronika Grzelkówna.

Ugodzony „ognistą strzałą" członka patronatu K. Jankowskiego, podejmuję takową i składam **10 zł** na zakup sztandaru dla Stow. Młodz. Kat. w Tynwałdzie i strzelam w pp.: **W. Bogla, M. Grzegorczyka i T. Gaciocha** z Tynwałdu.

Antoni Grzelka — członek patronatu.

Bezczelność konsula niemieckiego w Katowicach

Katowice. Od pewnego czasu trwa konflikt pomiędzy Generalnym Konsulatem Niemieckim w Katowicach a urzędem wojewódzkim w sprawie używania języka urzędowego we wzajemnej korespondencji. Niemiecki Konsulat Generalny wysyła pisma do władz polskich w języku niemieckim, te zaś odpowiadają w języku polskim, dołączając uwagę, iż w przyszłości odpowiadać będą tylko na zapytania wystosowane w języku państwowym. Ponieważ konsulat do życzenia władz polskich nie zastosował się, województwo od pewnego czasu nie udziela na korespondencję generalnego konsulatu żadnej odpowiedzi.

Podwyżka cen węgla o 15 procent.

Przyznanie przemysłowcom węglowym przez rząd 15-procentowej podwyżki cen węgla uchodzi za rzecz pewną. Według kalkulacji przedstawionej przez przemysłowców węglowych i sprawdzonej przez mieszaną komisję rządowo-gospodarczą, przemysł węglowy, w szczególności górnośląski, dokłada do każdej eksportowanej tony węgla 12 złotych. Według twierdzenia przemysłowców nawet zatwierdzenie 15 proc. zwyżki cen konwencyjnych nie rozwiąże tej sprawy, gdyż robotnicy znowu zażądają podwyżki. Cena konwencyjna w kopalni wynosi 32,50 zł. za tonnę.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Byszwałd. Odpowiadając na artykuł umieszczony w „Drwęcy" z dnia 25. VIII rb. pod tyt. „We własnej obronie", zredagowany przez kierownika tut. szkoły rolniczej Panaszego, proszę na podstawie § 11 ustawy prasowej o umieszczenie w najbliższym numerze „Drwęcy" następującego sprostowania.

W artykule wspomnianym zarzuca mi p. P., iż zwołałem zebranie obywateli tut. gminy w tym celu, by podpisali interpelację w sprawie Hordyńskiego, nauczyciela szkoły roln. na niekorzyść autora. Podanie powyższe polega na nieprawdzie p. Panaszego, prawdą jest, że gdy Hordyński został telegraficznie nawet przeniesiony do Wejherowa, wówczas zwołałem jako prezes zebranie członków Kółka rolniczego celem odebrania od Hordyńskiego, jako sekretarza i skarbnika tegoż, czynności i kasy, a jako członkowi uczciwemu i gorliwemu wyrazić uznanie za jego pracę i poświęcenie, gdyż H. pracował dla miejscowego Kółka Rolniczego bezinteresownie, szedł zawsze dobrą radą, tak we wiedzy naukowej, jako też pod każdym innym względem, a nieuczciwością i denuncjacją się brzydził.

Po dokonaniu zdania przez Hordyńskiego piastowanych urzędów, tut. kierownik szkoły p. Mausolf wyraził się, że „złodzieja się pozostawia, a uczciwych ludzi się zabiera", wówczas dopiero zaczęto formować interpelację w celu pozostawienia H. w Byszwałdzie, zaś o p. Panaszym wcale mowy nie było, ani nikt nie wychodził w tym kierunku, by go stąd zabrano.

Naprowadzone przez p. Panaszego słowa, iż jest on ogólnie w powiecie nielubiany i że ścigać go będę karnie, wierucehnm kłamstwem.

Prawdą jest, że jako wójt załatwiłem odmownie wniosek szwagra Panaszego, w sprawie przyjazdu tegoż z Czechosłowacji, a uczyniłem to, mając jedynie dobro tut. gminy, jak i Państwa na oku, by niedopuszczać wrogich żywiołów na terytorjum Polski, wiedząc i znając zachowanie się żony Panaszego, jako niemki, która i dziecko swe kształci tylko w duchu niemieckim i pomimo zapychania się polskim chlebem, wstydzi się mowy polskiej i uważa za wroga tego, kto polskim językiem się do niej odezwie. Zresztą sam szwagier P. w swem podaniu oświadczył, że językiem polskim wogóle nie włada i że pragnie tu znaleźć pracę.

Co do tego, iż w tut. gminie zamieszkiwał malarz artysta M. Koszczuk z Ukrainy, używający tu prawa azylu, któremu wydałem w pewnej sprawie opinję taką, na jaką on zasługiwał — nie w tym celu, by tenże „miał podkład do skargi sądowej" przeciw Panaszemu — jak autor w swym artykule o mnie i o p. Mausolfie, „jako wysoce patrjotycznemu" wójtowi i nauczycielowi „kłamliwie twierdzi" — na powyższy punkt odpowiem, zapytując się Panaszego, z czyjej inicjatywy i przez kogo został Koszczuk wraz z rodziną sprowadzony do Byszwałdu? czy przypadkowo „P. Dyrektor szkoły roln. Panaszy" swego krajana sam nie faworyzował i obiecał mu pracę na „folwarku" i t p., a dopiero, gdy Koszczuk poznał „dobry charakter" Panaszego i zrezygnował z jegoż opieki; korzystając z tego, że Koszczuk wyprowadził się, chce rzucić Panaszy winę na drugiego. Pomimo wszystkiego jednak zaznaczam, że Koszczuk zachowywał się w gminie pod każdym względem dobrze, pracował uczciwie i nie dał najmniejszych powodów do jakichkolwiek niezadowoleń i utyskiwań, co zresztą sam „pupilek" Panaszego, Treder, u którego Koszczuk zamieszkiwał, poświadczyć może.

Co zaś do urągowiska patrjotycznego, to obywatelstwo okoliczne i miejscowe zna mię nietylko z obecnych, lecz i zaborczych czasów, że bytem patrjotą i Polakiem, a nie mordercą polskiej idei i polskiego żołnierza, jak ci, którzy dziś dopiero „odkryli polskie swe serce; by chleb nasz polski zajadać.

Tyle tylko podaję do wyświetlenia sprawy, pozostawiając dalsze konsekwencje zdrowemu rozumowi szan. Czytelnikom „Drwęcy". Marcinkowski, wójt.

Ostatnie wiadomości.

Obrady Rady gabinetowej.

Warszawa, 28. 9. Wczoraj po południu obradowała Rada gabinetowa. Obrady pod przewodnictwem premjera trwały od godz. 5-ej do 7½ poświęcone zagadnieniom z zakresu polityki zewnętrznej jak i sprawom pożyczkowym. Późnym wieczorem wicepremjer konferował kolejno z min. Skarbu, przemysłu i handlu oraz min. robót publicznych.

Konfiskata „Robotnika“ i „Chłopskiej Prawdy“.

W ciągu dnia wczorajszego władze dwukrotnie skonfiskowały wychodzące z Warszawy organy P. P. S. Po porannej konfiskacie „Robotnika“, skonfiskowano po południu redagowaną przez pos. Kwapińskiego dla terenu wiejskiego „Chłopską Prawdę“.

Dzisiejszy „Robotnik“ krytykuje zarządzenie wczorajsze władz, które na podstawie dekretu prasowego skonfiskowały „Robotnika“ i „Chłopską Prawdę“. Pismo dowodzi, iż rząd ponownie zlekceważył Sejm, nie czekając na orzeczenie sądu w zatargu pomiędzy Sejmem a rządem co do stanu prawnego obowiązywania dekretów.

Prasa domaga się komunikatu od rządu w sprawie gen. Zagórskiego.

W związku z fantastycznym elaboratem otrzymanym przez szereg instytucyj oraz redakcje pism warszawskich, zawierającym rzekomo opis historji gen. Zagórskiego, szereg dzienników domaga się wyjaśnień od rządu w formie komunikatu. „Warsz. Gaz. Por.“ stwierdza, iż insynuowania stosunków do szeregu osobistości zawarte w nadesłanym elaboracie przedostały się już do wiadomości publicznej i wymagają ze względu na swój niepokojący charakter niezwłocznego sprostowania wyjaśnień domaga się również „Rzeczpospolita“ i „Robotnik“, jako też przychylny rządowi „Ekspress Poranny“.

Wywiad z Wojewodą lwowskim na tle zjazdu konserwatystów w Dzikowie.

Dzisiejsza „Epoka“ publikuje w związku z wersjami krążącemi o zjeździe konserwatystów w Dzikowie obszerny wywiad z wojewodą Dunin-Borkowskim. Wojewoda stwierdza, iż ani on ani pułk. Sławek nie brali udziału w dyskusji merytorycznej, jedynie zaś pułk. Sławek wygłosił półtoragodzinne exposé, które wywołało niesłychane wrażenie. Wojewoda referował ze swej strony stosunek Związku Naprawy Rzplitej do klubu państwowego Pracy Zachowawczej, stwierdzając możliwość stworzenia bloku wyborczego. Konkretnych propozycyj wojewoda nie zgłaszał. W dalszym ciągu wojewoda Borkowski wypowiedział swoją opinję o trudności zmiany ordynacji wyborczej. Obecnie ordynacja powinna być zmieniona przez sejm w kierunku syndykalistycznym. W dalszym ciągu omawiając obecne nastroje ziemiaństwa, wojewoda zaznaczył, iż grupa konserwatystów, jak warszawscy i wileńscy Ch. N. i konserwatyści krakowscy odnoszą się ze zrozumieniem do idei marsz. Piłsudskiego. W części tego wywiadu wojewoda zaprzecza rozpowszechnionym mniemaniom, jakoby był przekonań monarchistycznych.

25 miljonów funtów amunicji wyleciało w powietrze.

Nowy Jork, 25. 9. W okolicy Baltimore wydarzyła się olbrzymia eksplozja. Mianowicie w forcie amunicyjnym Cartinbay eksplodawało 25 miljonów funtów materjałów wybuchowych, w tem olbrzymie zapasy granatów. Odłamki zostały wyrzucone w wielkim promieniu dokoła miejsca wybuchu, wyrządzając w okolicznych barakach wielkie szkody. Ludność zamieszkała w pobliżu fortu, ucieka w panicznym strachu poza strefę padania odłamków.

Zaalarmowane natychmiast władze wojskowe wysłały silne oddziały wojska, które otoczyły miejsce wybuchu. Jak dotychczas zdołano ustalić, nikt przy eksplozji nie utracił życia.

Wrześniowe upały w Ameryce północnej.

Upały w Stanach Zjednoczonych trwają dalej. W Chicago od czterech dni panuje nieznośne gorąco. 25 osób zmarło wskutek porażenia słonecznego. Szkoły są zamknięte. Sklepy stoją pustkami. Daje się odczuć brak wody.

Fala upałów dotarła już do Nowego Jorku, gdzie termometr doszedł do 32 stop. C., co stanowi rekord temperatury wrześniowej.

Ta fala upałów — a raczej jesiennego ciepła posuwa się obecnie na wschód. U nas spodziewana jest około 27 września — coby zgadzało się z przepowiedniami astrometeorologicznemi naszego polskiego astrometeorologa p. Prengla z Bydgoszczy. Przypominamy, iż p. Prengel przepowiada na sam koniec września (27—30 bm.) i przez cały październik wyjątkową wprost pogodę wiosenną.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 26. 9.

Żyto świeże	38.50—39.50
Pszenica	47.00—48.00
Jęczmień zimowy	33.00—39.00
Owies	31.75—33.25
Mąka żyt. 70 proc.	56.50—58.00
Mąka pszenna 65 proc.	58.00—59.50

Kurs dolara.

Warszawa, 28. 9. Dolar 8.93. Tendencja utrzymana.

Udaremniony zamach stanu w Grecji.

Ateny, 25. 9. Władze wpadły na trop spisku zwolenników Pangalosa, mającego na celu ogłoszenie zamachu stanu. Między innemi władze wpadły na trop wielkich transportów karabinów maszynowych i granatów ręcznych. Również przychwycono list, wysłany do Pangalosa, donoszący mu o wszystkich szczegółach spisku. Zamach stanu miał wybuchnąć dziś tj. 25 września.

Rewizja rachunków banków w całem państwie

W najbliższych dniach nastąpić ma rewizja rachunkowości banków w całem państwie przez Ministerjum Skarbu przy udziale władz prokuratorskich. Chodzi o stwierdzenie wysokości pobranych przez banki procentów, które, jak skonstatowano, są powodem częstych upadłości poważnych firm przemysłowo-handlowych. Banki winne pobierania nadmiernych procentów pociągnięte będą do odpowiedzialności karnej i pozbawione koncesji.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.